AKTUALIZACJA (22.10 – hej, dzień się budzi w Nowej Hucie)

I kolejny dzień – 23 września 1950 r. Do Nowej Huty zjeżdża zespół pieśni i tańca Keitha Fodeba. Kurde, ciekawe jak brzmiała ta afrykańska Międzynarodówka!!

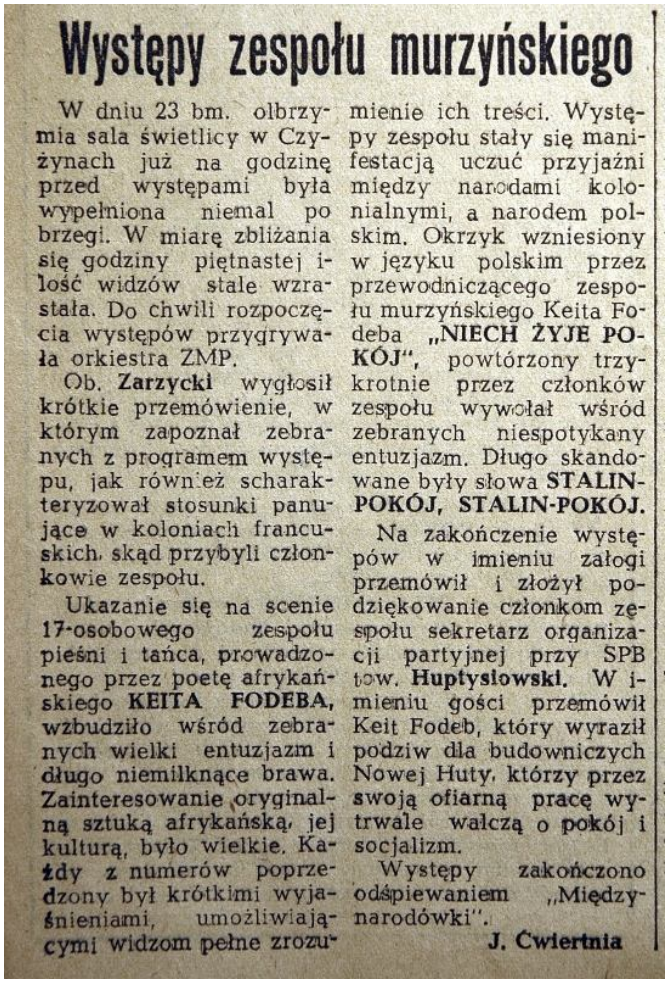

Występy zespołu murzyńskiego

W dniu 23 bm. olbrzymia sala świetlicy w Czyżynach już na godzinę przed występami była wypełniona niemal po brzegi. W miarę zbliżania się godziny piętnastej ilość widzów stale wzrastała. Do chwili rozpoczęcia występów przygrywała orkiestra ZMP.

Ob. **Zarzycki** wygłosił krótkie przemówienie, w którym zapoznał zebranych z programem występu, jak również scharakteryzował stosunki panujące w koloniach francuskich, skąd przybyli członkowie zespołu.

Ukazanie się na scenie 17-osobowego zespołu pieśni i tańca, prowadzonego przez poetę afrykańskiego **KEITA FODEBA**, wzbudziło wśród zebranych wielki entuzjazm i długo niemilknące brawa. Zainteresowanie oryginalną sztuką afrykańską, jej kulturą, było wielkie. Każdy z numerów poprzedzony był krótkimi wyjaśnieniami, umożliwiającymi widzom pełne zrozumienie ich treści. Występy zespołu stały się manifestacją uczuć przyjaźni między narodami kolonialnymi, a narodem polskim. Okrzyk wzniesiony w języku polskim przez przewodniczącego zespołu murzyńskiego Keita Fodeba **„NIECH ŻYJE POKÓJ"**, powtórzony trzykrotnie przez członków zespołu wywołał wśród zebranych niespotykany entuzjazm. Długo skandowane były słowa **STALIN-POKÓJ, STALIN-POKÓJ.**

Na zakończenie występów w imieniu załogi przemówił i złożył podziękowanie członkom zespołu sekretarz organizacji partyjnej przy SPB tow. **Huptysiowski.** W imieniu gości przemówił Keit Fodeb, który wyraził podziw dla budowniczych Nowej Huty, którzy przez swoją ofiarną pracę wytrwale walczą o pokój i socjalizm.

Występy zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

J. Cwiertnia

Ale nie bez kozery umieszczam tutaj tę notkę.

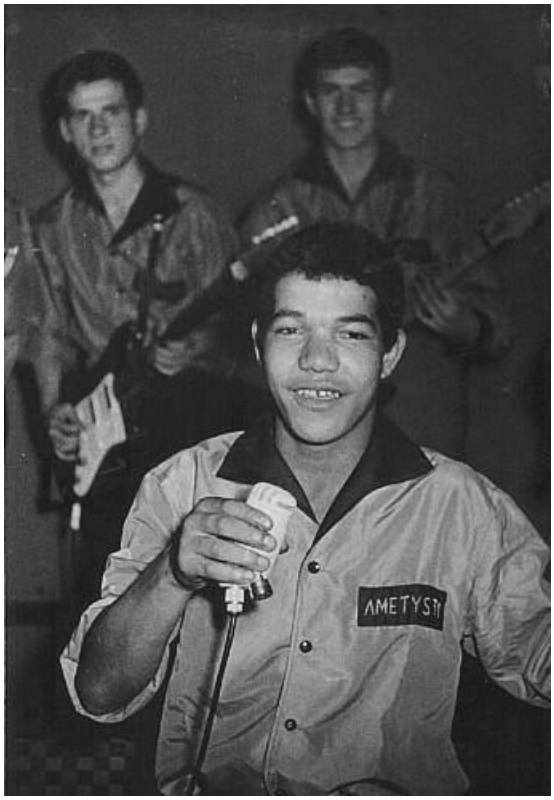

Otóż w latach 60. XX wieku wielką popularnością w Krakowie cieszył się „polski Chubby Checker" – solista Ametystów (to też nowohucki zespół big-beatowy, zresztą drugi w Krakowie, po „Białej Gwieździe" – też zresztą nowohuckim!) Stanisław Zatorski pseudonim Stan Zatorson. Przyszedł na konkurs „Szukamy młodych talentów śpiewu" w 1963 do Sali Zespołu Pieśni i Tańca na os. Górali. Zaśpiewał i został … w Ametystach solistą. Potem śpiewał z niezwykle wtedy popularną orkiestrą Zygmunta Wicharego z Katowic. Odszedł w 2009 roku.

Może ktoś ma zdjęcia – Stan wbiega na scenę i zaczyna „Let`s twist again"!. A wszyscy wokół szaleją. Przypominam – Nowa Huta, np. nad Zalewem, rok 1964, może 1965!!

Skąd znalazł się w Nowej Hucie? Mieszkał przez pewien czas w Krakowie. Może ktoś pamięta?

„Sweet child in time you`ll see the line

The line that`s drawn between the good and the bet

See the blind man shooting and the world

Bullets flying taking toll

If you`re been bad, Lord, I bet you have

And you`re been hit by flying lead

You`d better close your eyes and bow you head and wait for the ricochet".

I taka to paradoksalna ta Nowa Huta!

Pozdrawiam Pana, Panie Szczudłowski!

Pozdrawiam Panów: Panie Szwejkowski, Górski, Rzytki, Zieliński☺ Szczególnie jeszcze pozdrawiam Pana, Panie Nahajowski! Niech się święci … nowohucki big-beat!

Eh (Ech?!), kończę, bo nie skończę!

Krystyna Downar